

200 lat temu urodził się Cyprian Kamil Norwid

Najmłodszy z wielkich poetów polskiego romantyzmu, prozaik i dramatopisarz urodził się 24 września 1821 roku w miejscowości Laskowo-Głuchy. Cyprian Kamil Norwid obok Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego uznawany jest za czołowego przedstawiciela romantycznej literatury polskiej.

Najpiękniejsze wiersze Norwida zawarte zostały w tomiki „Vade-mecum”. W cyklu znajdują się m.in. takie arcydzieła, jak „Bema pamięci żałobny rapsod” i „Fortepian Chopina”. Pierwszy jest hołdem złożonym bohaterowi powstania listopadowego i Wiosny Ludów. Drugi wiersz powstał po dewastacji pałacu Zamoyskich, kiedy to wyrzucono na bruk fortepian, na którym grywał Chopin. Norwid był również mistrzem XIX-wiecznej nowelistyki. Arcydziełem prozy poetyckiej są „Czarne kwiaty” i „Białe kwiaty”. „Czarne kwiaty” w krótkiej i wyrazistej formie relacjonują ostatnie spotkania ze Stefanem Witwickim, Fryderykiem Chopinem, Adamem Mickiewiczem i Paulem Delarochem. Te przedśmiertne portrety weszły na stałe do kultury polskiej. „Białe Kwiaty” są dziennikiem zdarzeń, wykładnią norwidowskiej teorii ciszy, nieobecności, niepatetycznej tragiczności.

Młodość spędził w Warszawie, gdzie studiował malarstwo. Studia plastyczne kontynuował za granicą. W 1846 w Berlinie został aresztowany i uwięziony z powodów politycznych. To zapoczątkowało jego kłopoty ze zdrowiem. Z Berlina wyjechał do Brukseli i tam dobrowolnie przyjął status emigranta.

W 1849 przybył do Paryża, gdzie utrzymywał kontakty m.in. z Fryderykiem Chopinem, Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim. Zawód miłośny i brak środków do życia spowodowały, że szukał szczęścia w Nowym Jorku. Próbował - mało skutecznie - utrzymywać się z rzeźby i rysunku. W 1854 r. powrócił do Paryża na stałe. W środowisku artystycznym znany był głównie jako deklamator, rysownik i rytownik.

Ciągłe kłopoty finansowe i pogłębiająca się głuchota spowodowały, że w 1877 zamieszkał w paryskim przytułku dla ubogich polskich weteranów i sierot. Zmarł 23 maja 1883 roku w Paryżu. Pochowany został na cmentarzu w Ivry, niedaleko zakładu. W 1888 zwłoki zostały przeniesione na polski cmentarz w Mortmorency i pogrzebane w zbiorowej mogile.

Podobno był dziwakiem i samotnikiem, a postępująca głuchota utrudniała mu kontakty z otoczeniem. Jego oryginalność artystyczna i intelekt były oczywiste tylko dla niewielkiego grona przyjaciół. Pisał bardzo dużo listów, które stały się dla niego najbardziej aktywną formą utrzymywania kontaktów towarzyskich.

oprac.: Aneta Kursa

